

Diox, Oni tego chcą (remix) feat. Miuosh, Mosad,

Jedni maja tu love and live
Inni maja tu life i hate
Wszyscy grają o fame i cash
By być independent, unlimited
Party harder, nie party dance
Na plecach garby,
barbie girll chce quattro audi RS6
Za wersy quantum na hdd
Nie columbiana, Bogota- Quito
Krusze pale, lemon haze
Visa Golden potrzebna na cito
Need for Speed nie need for cash
Więcej niż Apex - Casino Royale
Cristal sound i w St. Laurent
Unoszę głowę i czuję wolność
Ty podejdź bliżej, jak też tak chcesz

[Miuosh:]

Ej, nie liczy się nic co znam
Pokaż co z tego mam i co będę mieć
Oni widza tylko kształt i kochają fałsz
Boją się patrzeć wstecz
Boją się patrzeć w
Myśleć o tym, w oczy patrzeć prawdzie
I nie wiedza sami czy chcą mieć
Ja mam to właśnie
Mam to teraz
Choć musiałem wybierać, już nie musze nic
Światło nie gaśnie
Halo Ziemia, Interstellar, żegnam syf!
Koszmar co kreuje sny
Ja oślepiam ich jak promienie słońca
Mogę zawsze tu być
I z tym co mam obok będę tu do końca
Happy-ending, krótkie trendy, Dirty Dancing, sypią sos
Zrobiliby wszystko dla pieniędzy
9 miesięcy - znikną stąd
Oni tego chcą i choć mogą chcieć wszystko
Tego mogą tylko chcieć
Jestem wyżej ponad tym, stań obok mnie jeśli też tak chcesz!

[Mosad:]

Masz torbę koksu, dumny jak pantera
Masz już to we krwi, mógłbym do ciebie strzelać od pierwszej leci
Ci to mocno zabiera tak, jak cała reszta: melanż, melanż, nieraz!
Nie ma to znaczenia czy to jeszcze jest nasza ziemia
Misja na Marsa? Strzelam bo nie wiem dokąd leci twoja banda
Elo, mordo, siema
Szkoda mi krwi psuć, tu nie ma już czasu na nic już
Sprzedają tu dupę dla zysku
A później płoną jak papier w ognisku
I nikt już nie jest tak wierny jak 300
Tamci odeszli w pizdu do gwiazd
A umysłu stan to wykręcić bak lub ropę ssać na odwiertach
Man, to wszystko banknot
Każdy łeb chce własny banknot
Wiesz co ma tu największą wartość, nie bardzo?
Lepiej nie zostań jak wszyscy bo kur* nie warto
Mosad, mnie życie nie chwyta za gardło
Pomimo, że też chce mieć sianko
Jest elegancko, nie znaczy że sztampo, że nie chce patrzeć na szambo

Oni tego chcą
Oni tego chcą

Narkotyki, sztuki, złoto, kasyna
Wszystko co błyszczący jest fresh i top
Oni tego chcą
Oni tego chcą
Ja idę po coś zupełnie innego
I zdążę to zrobić nim zapłonnie tło
/2x

[Małach:]

Nie muszę pytać by wiedzieć czego chce większość dzisiaj
Tym co to mają jak faję powiewa to i zwisa
Chcą choć na chwilę zabłysnąć, podpisać się na cyckach
Żeby patrzyli na nich, jak oni patrzą: mało dyskretnie nam po pyskach
Chcieli by mieć sos, od ulicy mieć zbijane piątki
Coś tam szponcą, ale nie udolnie, śmieją się prawdziwe szponki
Chcą mieć na siłę, to co innym przyszło tu naturalnie
Potem mają z tym niezłą zamotkę, bo to co robią wcale nie brzmi fajnie
Nie chcą mieć nad sobą szefów, sami chcą być szefami
Grając w ProEvo 4, na play-iu i uganając się po osiedlu z kur* psami
Chcą mieć maniury, chcą fury, które mają ci których cisną
Przy spotkaniu w cztery oczy paru z nich mogłoby wyjść stąd z niezłą pizdą
Używają słów co nie znają znów, i co im po tym?
Żaden kawałek nie hula na mieście a mimo to chcą mieć z rapu floty
Na bakier z prawem chcą, choć ich dom to dobry dom
Myślą że wiedza o nas wszystko, ale kur* nie wiedza kim sami są

Dlatego jeszcze więcej, jeszcze prędzej
Ledwo dyszy poganiany mc
Chcą żeby w sobie miał mordercę
Punche-ował innych każdym wersem
Szybciej, wolniej, dzisiaj, nagle
I znowu słowa grzęzną w gardle
Za silny wiatr połamię żagle
Słysząc tylko krzyki zajadłe
Znam to dobrze ale to nie to
Szpan to Piotrze jest tylko tło
To co lubię to rap na pro
I łap dobro ja stoję i
Znam to dobrze, lecz
(Znam to dobrze, lecz) /4x
To nie to!

Chcą prawdy na darmo, muzyki za darmo
Gramy najlepszy towar, więc płąć bo warto
Tu gdzie tętni hardcore, słabe kur* miauczą
Tu kręci palto, dziś pierdo* alko
My mamy wszystko to czego chcą: panny,
kiedy pokrywa dzień noc tańczmy
na ulicy się bawmy hajem pośród migoczących latarni
zostaje, nie zguby oddech w pośpiechu
Za dużo byśmy tracili
Sukcesu nie daje już tempo i wynik
Słuchacze szukają w muzyce morfiny na codzienny ból
I to daje mi powód żebym wrócił znów
Wężu, PMM, Człowiek jestem tu
Oni to nie my, to co innego
Słuchaj słów

Krażę po tym jak było kiedyś
Nawet bez floty chciałem rejs przeżyć
Przez blok wnieść trend rzeński
Bez wiedzy że mogę trend zmienić
Kosmosu Dzieciak nie z tej ziemi
Nie pędzę by mieć fejm hieny
Co liże dupę za tantiemy

Idę po respekt za rap szczery
Jebie to czego chcą, łapie rytm
nie znam marek, nawet tych swag very
oni tego chcą za papiery
łapy w niebo, rap przemysł

lecimy jak kondor
To jest remix człowieka, joł

Oni tego chcą
Oni tego chcą
No i, no i co?
Oni tego chcą
Co?
Dupy, molly, sos
Forsa, sztuki, koks
Moi, moi, moi są